

Prenumerata:

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4.
Półrocznie	„ 2.
Kwartalnie	„ 1.
Za odnośnienie do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po	kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . . .	„ 5.
Dwa następne	„ 4.
Dalsze	„ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przymu-
je Warszawska Agentura Ogłoszeń
Rajchman i Frenkler, Senatorska 18

Dnia 6 Maja ś. Jana Ap. w Oleju
„ 7 „ ś. Domicelli P.
„ 8 „ św. Stanisława Bisk. Męcz.
„ 9 „ Grobu Chrystusa Pana

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ulica Lubelska N^o 137.

ADMINISTRACJA

REDAKCJA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7

przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut	25
Zachód „ „ „ 7 „	29
Długość dnia . . . godzin 15 „	04
Przybyło „ . . . „ 7 „	08

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera, i Księgarnia P. Zuckera.

Wiadomości bieżące.

W składzie osobistym rz. kat. duchowieństwa dyczezy Sandomierskiej tranzlokowani: dotychczasowy wikaryusz parafii Sulisławice, z powiatu Sandomierskiego, Ksiądz Feliks Molecki na wikaryusza do parafii Szydłowice, dotychczasowy wikaryusz parafii Szydłowice, ks. Ignacy Szadkowski, na wikaryusza do parafii Klimontów z pow. Sandomierskiego i dotychczasowy wikaryusz parafii Kozienice, ks. Feliks Latański, na wikaryusza do parafii Koprzywnia.

Zatwierdzeni zostali przez Naczelnika gubernii na rabinów: w Radomiu: Abram Hersz Perlmuter i w Przedborzu Lejbuś Licht.

Ministerium komunikacji (według dzienników petersburskich) zamierza wprowadzić nagrody pieniężne dla osób wykrywających nadużycia, spełniane przez bezpłatne przewożenie pasażerów i ładunków na kolejach żelaznych.

Ministerium dóbr państwa opracowało projekt wydawania obywatelom ziemskim pożyczek rządowych na roboty irygacyjne. Projekt został już przyjęty przez radę państwa i obecnie poszukiwane są źródła funduszy na projektowane pożyczki.

Ministerium oświaty zakomunikowało okręgowi naukowemu Warszawskiemu, iż prośby o zwolnienie od służby lekarsko-wojskowej tych lekarzy, którzy kończyli kursy uniwersyteckie bezpłatnie, a tem samem są obowiązani przez pewien czas pełnić służbę w wyznaczonej im miejscowości; w takim tylko razie mogą być uwzględniane, jeżeli podający zwróci należną od niego opłatę uniwersytecką i dowód na to do prośby załączy.

MIEJSCOWE.

Z teatru. W sobotę po raz pierwszy ujrzelśmy na naszej scenie operę fantastyczną maestro Jakóba, która z charakteru swego nie jest zupełnie podobna do poprzednich

dzieł tegoż kompozytora. Na „Opowieści Hoffmana“ dążyliśmy do teatru w przekonaniu, że usłyszymy wesołe kuplety, do jakich nas przyzwyczaił w poprzednich swoich utworach Offenbach, i zostaliśmy zdziwieni już samą uwerturą, która zapowiadała, że będziemy mieli do czynienia z dziełem zupełnie poważnym. I tak też, w istocie, było, gdyż cała opera, z wyjątkiem drugiego aktu i kupletów Frantza, lokaja, w akcie 4-tym, trzymana jest w nastroju zupełnie serio i możemy ją nawet porównać z Faustem, Gounod'a. Treść tej opery przedstawia wyjątek z życia niemieckiego poety, Wilhelma Hoffmana, zaczerpniętą zaś jest z powieści Barbiera, lecz tak jest skomplikowaną, że widz, nawet po dwukrotnem przesłuchaniu całej opery, nie mógłby sobie zdać z niej sprawy, gdyby nie były dodawane przez dyrekcję teatru, osobne objaśnienia. Ale ponieważ mówimy o operze — treść więc jest rzeczą podrzędną; muzyka zaś, dla prawdziwego znawcy, jest nader interesującą, gdyż sama uwertura, chór duchów za kulisami, aria z recitativem Lindorfa, chór burszów i piosnka o Kleinzacku w pierwszym, następnie walc w drugim akcie, w trzecim zaś, barkola oraz duet Hoffmana i Giuletty, a w czwartym akcie, duet Hoffmana i Antonii, oraz tercet Lindorfa, Antonii i ducha jej matki, są bardzo cennymi perłami muzyki.

Wykonanie niniejszej opery, jak na naszej scenie, przedstawiało bardzo wiele trudności, ze względu na część wokalną i orkiestrową, gdyż wymaga wytrawnych śpiewaków i orkiestry w pełnym komplecie; scenerya zaś, wymaga dużej sceny i odpowiedniej maszyneryi, do uplastycznienia fantastycznego libretta. Jednakże musimy wyznać, że część wokalna i orkiestrowa wypadły bardzo pomyślnie, dzięki dobrej instrumentacji i sumiennemu przygotowaniu dzieła p. Padygi, dyrektora opery.

P. Micińska, w trzech niewieścich postaciach, zjednała sobie zasłużone oklaski. P. Radwan (Hoffman) śpiewał umiejętnie; szkoda tylko, że na pierwszym przedstawieniu uległ

pewnej niedyspozycji, która nie pozwalała mu tak swobodnie wyrzucać wysokich tonów, w jakich zwykle celuje. Pan Majdrowicz, w tajemniczej postaci, która nam żywo Mefista przypomina, przyczynił się do spotęgowania efektu sztuki. Chóry i mniejsze róiki wypadły bardzo pomyślnie, za co, należy im się słowo uznania w ogóle, a w szczególe p. Dąbrowskiemu, który małą rolękę Fritza zagrał wcale dobrze. Walc, zręcznie ułożony przez p. Eubiga odtanączonym był z gracyą, Wogóle p. Texel stara się dobrem wystawieniem sztuk zjednać sobie uznanie publiczności. F. K.

„Gaskończyk“. Dziś, na benefis pierwszego tenora, naszego teatru, p. Radwana, usłyszymy wesołą operę komiczną w 4 aktach, libretta pp. Zell i Genée, z muzyką Suppého, p. t. „Gaskończyk“. Opera ta na scenach zagranicznych doznawała wielkiego powodzenia, gdyż odznacza się bardzo wdzięczną muzyką, librettem wesołym i dowcipnem, nie jest wszakże pieprzną, jak wiele innych operetek. Należy się spodziewać, że zwolennicy sympatycznego głosu benefisanta, skorzystają z dzisiejszego przedstawienia.

Kradzież i romans. W nocy, z Piątku na Sobotę, pani W., żona jednego z wyższych urzędników sądowych, — przebudziwszy się, zauważyła w pokoju przesuwający się cień człowieka; przypuszczając, że to mąż powrócił z wizyty, zapytuje: — „Czy to ty, mężu?“ Lecz nie otrzymawszy na kilkakrotne zapytania żadnej odpowiedzi, pani W. krzyknęła, wskutek czego nadbiegli rozbudzeni mieszkańcy domu i spostrzegli wyjętą szybę, przez którą niewiadomy złoczyńca, otworzywszy okno, dostał się do mieszkania państwa W. — Okazało się, że złodziej skradł zegarek złoty i biżuterię, ukryte w komodzie.

Przy poszukiwaniach, w ciągu dnia następnego, sprawcy kradzieży u p. W., policja wypadkowym sposobem zawędrowała do jednego z drugorzędnych hoteli, gdzie najnie spodziewanej odkryła parę... kochanków, spokojnie gruchających.

KRONIKA RADOMSKA.

III.

Koniec świata. Moje rozpamiętywania przed świętym Markiem. Świetne nadzieje i srogi zawód. Jeszcze raz prośba.

A więc znowu możemy oddychać swobodnie! Niebezpieczeństwo minęło. Koniec świata odroczone! Dopiero, gdy przeszła moja kronika była pod prasą, przypomniałem sobie, że mi wypadało, szanowni czytelnicy, pożegnać się z Wami... na wieki. Żal był spóźniony, ale, jak to bywa zwykle, człowiek w strapieniu gwałtem szuka pociechy. Znalazłem też ją prędko, ciesząc się nadzieją, że wszyscy otrzymamy bilety wolnej jazdy do Palestyny i tam, w dolinie Józefata, wspólnie na biedę swoją będziemy się żalić; będziemy płakać i zgrzytać zębami, ale gromadnie. Już to taka natura ludzka, że jest zawsze lżej na duszy, jeśli się swoją biedę głośno przed światem wykrzyczy. A jakże to będzie lekkość niesłychana wtedy, gdy nasze jęki usłyszą milionowe zastępy ludu Abrahama, Mojżesza, Dawida i t. d.! gdy się znajdziemy w braterskim uścisku Joelów, Berków, Szmulów, Herszków! Toż nam tak będzie słodko na sercu i lekko na duszy, że zupełnie zapomnimy o tej ziemi niewdzięcznej, gdzie się cierpiało od ko-

lebki. Cierpiało się w powijkach, bo nas zanadto krępowano, cierpiało się w wieku pacholegym, za zbytnią swawolę, w latach młodzieńczych, za zbytnią nadzieję i przecenianie siebie, w wieku dojrzałym, za skorupę ślimaczą i koło zakłete... Tam, po tym uścisku braci Judaszowych, skończą się nasze cierpienia. Choć raz nareszcie ujrzymy szczęście i swobodę bezgraniczną!

Tak sobie rozważałem przed świętym Markiem. Ale... zapowiedziany koniec świata nie przyszedł do skutku, więc swoje skargi przed zastępami mojżeszowymi musimy odłożyć na czasy nieokreślone, a teraz pocieszajmy się w uścisku szczuplejszego kółka Joelów i Berków, otwórzmy serca przed nimi i dziękujmy za dobrodziejstwa nam wyświadczane... „Kochajmy się!“ A przedewszystkiem, miejmy nadzieję w lepsze czasy, kiedy pokolenia przyszłe nie będą wiedziały, co to znaczy *subhastacya* i 100%.

Naprawdę, jest to błogi stan, gdy się „ma nadzieję“! Ja też przed dwoma miesiącami „miałem nadzieję“. Wierzyłem święcie, że nasi ziemianie, oprócz żyta i hreczki, umięją innemi rzeczami się zainteresować, że chętnie wybiegają myślą i wzrokiem po za szmat swojej gleby. To też zapomniawszy na chwilę o przysłówiu: „nadzieja matką g...“, udałem się za pośrednictwem gazety z prośbą o solidarną pracę na polu badania stosunków ekonomiczno-społecznych naszej gubernii.

Zawiodłem się! Oto minęło dwa miesiące, a *tylko jeden* pan F. K. przysłał nam obszerny artykuł o stosunku dworu do chaty. Tem bardziej jesteśmy wdzięczni temu człowiekowi, że pomimo nawału pracy, przechodzącej jego siły, znalazł chwilę wolną (już nie po raz pierwszy) dla podzielenia się swojemi spostrzeżeniami z szerszym ogółem naszych czytelników.)

Inni milczą uparcie dotychczas i z pewnością zupełnie zapomnieli o głosie, wołającego na puszczy. Takie zaklepianie się w swoim kółku, brak solidarności, przykre robi wrażenie. Niektórzy się tłumaczą, że nawał pracy, kłopoty gospodarskie, nie pozwalają myśleć o niczem, że po całodziennych trudach, gdy się zajrzy do słowa drukowanego, to książka lub gazeta z rąk wypadła i oczy do snu się kleją; a cóż dopiero mówić o pisaniu! Ziemianin tak się boi pióra, jak dyabeł kropidła; chyba w takim razie tylko się decyduje na to, gdy jest zmuszony kwit napisać, albo rachunek zrobić. Ja w takie argumenty nie wierzę wcale. Kto oprócz zaspakajania egoistycznych potrzeb, ma choć odrobinę poczucia

*) Mówiąc o panu F. K., pominąłem bardzo pożytecznego współpracownika, pana Q., dla tego tylko jedylnie, że rubryka jego w naszym piśmie od dawna jest stałą, a więc taki współpracownik nie potrzebował czekać na wezwanie za pośrednictwem kwestyonariusza.

czarujący żywy obraz, godzielną najświetniejszą kreacyi Makarta, przedstawiający apoteozę Olimpu. Co tam było pięknych kobiet, ślicznych panien, mężczyzn, o wspaniałej szlachetnej postaci! co za przepych w kostiumach złotem kąpiących; mnogość brylantów (byłoby ich można na garnce jak krupy mierzyć), tego żadne pióro chyba skreślić dokładnie nie zdoła.

Największe powodzenie miała księżna Metternich, przedstawiająca Junonę, którą z pewnością przewyższała ujmującą gracyą i niezrównaną wesołością. Minerwę przedstawiała księżna Montenegro wielce piękna dama; Wenus, pani Okoliczany, z domu książniczka Łobanow; zagubioną Hebe cudownie przedstawiła ładna hra-

bina Wilczek, a Dianę baronowa Bourdoin. Uroczej hrabinie Apoini (siostrze margrabiny Zygmuntovej Wielopolskiej) powierzona była wdzięczna rola Ganimedea. Z mężczyzn, Appolin (książe Henryk Lichtenstein, urodzony z hrabianki Julii Potockiej, którą niedługo la belle Julie w Wiedniu nazywano) i Pluton (hrabia Roman Potocki) największą zwracali uwagę.

ryszu nr. 17 gazety). Tym czasem cały artykuł poświęcony opisowi miejscowości i głązów. Dopiero pod koniec kilku słów o przemyśle, ale w taki sposób powiedzianych, że nie można ztąd powziąć najmniejszego pojęcia o rzeczy. Potrzeba nam wiadomości, chociaż krótkich, ale dokładnie przedstawiających byt moralny i ekonomiczny naszej gubernii.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu T. Krz. Artykułu pańskiego drukować nie możemy. Chcesz pan odpowiedzieć na nasze wezwanie (w kwestyona-

O G Ł O S Z E N I A .

Do wynajęcia Lokale

OD Ś-go JANA

- 1. Sklep z pokojem.
- 2. Pokój z nyżą na 2 piętrze od podwórza.
- 3. Dwa pokoje z przedpokoikiem na 2-im piętrze w oficynie.

Wiadomość w kantorze Drukarni J. K. Trzebińskiego przy ul. Lubelskiej.

NUMIZMATY

czyli

DAWNE MONETY MEDALE

KSIĄŻKI Z XVI., XVII. WIEKU

oraz wszelkie

ZABYTKI STAROŻYTNOŚCI

ktoby miał do zbycia,

zechce się zgłosić do Redakcyi „Gazety Radomskiej“, która wskaże nabywcę ofiarującego za takie przedmioty **dobrych cenę.**

**ZAKŁAD OGRODNICZY
JÓZEFA GACZEŃSKIEGO**

przy ul. Spacerowej w Radomiu

poleca

Nasiona warzywne i kwiatowe praktyczne, **drzewka owocowe**, oraz **Jesiony, Kasztany, flance Szparagów** i rozmaite warzywa i kwiaty — w stosownym czasie — i wogóle rośliny oranżeryjne. 86-13

Polecamy uwadze

sz. czytelników, egzystujący od lat 18, w Radomiu, Magazyn i pracownię ubiorów męskich p. D. Prażmowski. — Stara ta firma od początku jej założenia, cieszy się zasłużonym uznaniem publiczności, nie tylko Radomia lecz i całej okolicy. Z tych więc względów, zmuszeni jesteśmy dzisiaj, nie rodzajem reklamy, lecz z obowiązku, zawiadomić stałych kundmanów Magazynu p. Prażmowski, że właśnie nadeszły świeże towary sezonowe, z zagranicy, w wielkim wyborze, pracownia powiększoną została zdolnymi pracownikami z Warszawy, — a otrzymywane periodycznie najnowsze żurnale paryzkie — dają możność kierownikowi zakładu, najwytworniejszym gustom i największym wymaganiom sz. publiczności uczynić zadość.

Jest do sprzedania 00-1-1

FOLWARK

w powiecie Iłżeckim, gubernia Radomska, włók 20, z lasem i łąkami, za przystępną cenę. Wiadomość w Redakcyi Gazety Radomskiej.

STUDENT

01-3-1
Uniwersytetu Warszawskiego.

Doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcji na wsi, od 1 maja do 1 sierpnia. Oferty proszę składać w Redakcyi.

Na folwarku donacyjnym **Mirów**, powiatu Radomskiego, 8 wiorst od stacji kolei żelaznej Jastrzab, — jest do sprzedania 300 macior „negretti“ z wełną średnią. 151-3-1

Ważna wiadomość.

Mam honor zawiadomić szanowną i łaskawą publiczność, iż został nowo-otworzony **Magazyn ubiorów męskich Z. Celewicza**, przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Doktora Płużańskiego, który zaopatrzony na obecny sezon w wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych, oraz wykonywa wszelkie obstarunki podług najświetniejszych żurnali paryzkich i jest w stanie zadowolić najwybredniejszego gusta, ceny możliwie niskie. Z dniem 1-go Lipca roku bieżącego zakład ten zostanie przeniesiony na ulicę Lubelską, dom P. Landau. 153-3-1 **Z. Celewicz.**

ZAKŁAD

FRYZYERSKO-PERUKARSKI

oraz

Perfumerya i Galanterya

A. PIĄTKOWSKIEGO

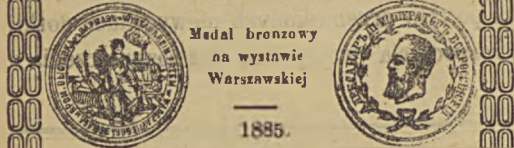
egzystujący od lat 10, w Radomiu. — Z dniem 1 Lipca b. r., z dotychczasowego lokalu przeniesionym będzie do nowego domu p. Baumingera przy ulicy Lubelskiej. Zakład ten cieszący się dotąd uznaniem sz. Publiczności w nowym lokalu zostanie znacznie powiększonym i urządzone z całym komfortem, podług najnowszych wymagań sztuki fryzyerskiej.

Bielizna warszawska, krawaty, grzebienie, szelki szpilki do krawatów, spinki i t. p.

Kosmetyki paryzkie i angielskie.

Ceny niskie.

149-17-1



**LABORATORYUM
chemiczne**

przy apt. A. Rakowskiego w Zawichoście poleca:

Syropy: Podfosforanu wapnia, Forgeta, Mlekanu żelaza z winem. — Krople od kaszlu. Pigulki Blancarda. — Wina: Chinow-kakaowe BUGEAUD, Habarbarowe i Chinowe. — Elixir, kit i proszek do zębów: chinowy, miętowy, różanny. — **WODĘ LEŚNĄ.** 496-52-50

Posiadając pewien

KAPITAŁ

pragnę kupić majątek ziemski, mały lub większy, do 100,000 rs. albo wziąć długoletnią dzierżawę, z wygodnym domem i ogrodem. Oferty proszę wysłać pocztą, pod literami: A. B. w Szczekocinac. 135-7-2

Poszukuje się

NAUCZYCIELA

Polskiego języka

do dwóch chłopców, Wiadomość w księgarni p. Zuckra w Radomiu.

W dobrach 152-3-1

JAKÓBOWICE WIELKIE

pod **Działoszycami** powiat Pińczowski, wakuje posiadacz rządzący gospodarczego — kawalera, pensya rs. 300. Blizsze warunki na miejscu.

Do sprzedania

Dom, ogród fruktowy, drzewek 400 sztuk. Wiadomość u Barańskiego, Górki Lubelskie Nr. 179. 122 3 4

Do sprzedania

NASIEŃNIE SOSNY

po kop. 75 funt z opakowaniem i przesyłką do stacyi, oraz **Flance sosnowe** jednoletnie, po kop. 75 — tysiacy. W Zdziechowicach przez Janów Lubelski. 136-3-1

W majątku Mroczków

7 wiorst od stacyi Opoczno, kolei żelaznej Dąbrowskiej, w pośród dzikiego ogrodu, w pięknym położeniu, jest do wynajęcia każdego czasu na rok cały lub na letnie mieszkanie, **pałac** z dwiema werendami, mieszczący 10 pokoi, kuchnię, pralnię, spiżarnię i piwnicę. W ogrodzie urządzone jest lazienka na wodzie bieżącej i ta może być oddana na wyłączny użytek wynajmującego. W zarządzie majątku nabywać wszelkie wiejskie produkty; na żądanie mogą być wynajmowane konie, tak do stacyi, jako też do innych miejscowości, do najęcia jest również oddzielna stajnia i wozownia. Interesowani zechcą zgłaszać się pod adresem **A. Libiszowski** w Białaczewie, stacya pocztowa **Opoczno.** 146-4-1

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam honor powiadomić WW. PP. kupców, iż w Zagórzcu, przy stacyach Drogi Żelaznej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Iwanogrodzno-Dąbrowskiej, otworzyłem fabrykę **sztyftów żelaznych** rznitych, do użytku PP. Majstrów szewskich.

Blizsze objaśnienia, na żądanie, udzielam listownie. 150-3-1

Józef Wrzosek.

PAROWA FABRYKA CZEKOŁADY

JANA WROBLEWSKIEGO

W WARSZAWIE

przeszedłszy na powtórna własność obecnego właściciela, w którego posiadaniu pozostawała poprzednio od lat kilkunastu, została urządzone według najnowszych ulepszeń w tego rodzaju zakładach zagranicą wprowadzonych i wyrabia różne gatunki czekolady, od najtańszych do najdroższych w wyborowym towarze, mogącym iść o lepsze z wyrobem zagranicznym.

Detaliczna Sprzedaż Pierników 3027-138 2

odbywa się

w głównym Składzie Pierników i Świec woskowych

teżo firmy

w Warszawie przy ul. Kapitulnej.

PP. Handlującym stosowny rabat. Cenniki na żądanie wysyła się bezpłatnie i franco. Stali pp. odbiorcy zechcą zgłosić się do fabryki po szyldy firmowe.